

Jewsiewicki, Władysław

"Wspomnienia i dokumenty (1877-1920)", Andrzej Wierzbicki, Warszawa 1957 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 4/3, 574-577

1959

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



nieocenioną pomocą przy pisaniu artykułów dla dalszych tomów *Słownika biograficznego*.

Historyka kultury i nauki zainteresuje też niewątpliwie szeroko opisana przez Wasylewskiego geneza pewnych imprez wydawniczych (książka *Cieniom Juliusza Słowackiego*), „przyziemne“ kłopoty wydawnicze i życie naukowe ówczesnej młodzieży, traktującej, jak się zdaje, z większym entuzjazmem i idealizmem swój „zawód naukowca“.

Książka Wasylewskiego jest przekonującym dokumentem olbrzymiej roli, jaką w pierwszej połowie naszego wieku odegrało lwowskie Ossolineum zarówno w życiu rodzinnego miasta jak i w formowaniu naszej kultury narodowej w ogóle. Czy wrocławskie Ossolineum kontynuuje tamtą tradycję? Trudno oczywiście o jakieś bardziej udokumentowane sądy: przeszkadza niedostateczna znajomość przedmiotu i brak odpowiedniej perspektywy życiowej. Niemniej jednak odnosi się wrażenie, że dziś Zakład im. Ossolińskich nie jest dla miasta taką kuźnią myśli naukowej i kulturalnej, jak było dawniej we Lwowie. Nie jest to tylko sprawa słabości uniwersytetu wrocławskiego, któremu daleko do świetności i wpływu uniwersytetu Jana Kazimierza — wydaje się, że Zakład pozbawiony niezależności finansowej utracił rozpęd, a oddani i ofiarni jego pracownicy muszą bardziej skupić się na obowiązkach wobec Warszawy niż Wrocławia. Wydawnictwo, wyprute z złotych żył podręczników szkolnych, dzieł Sienkiewicza i in. usuwane w cień przez warszawskich potentatów wydawniczych, przestało być dawno instytucją dochodową, mogącą przejawiać i wspierać inicjatywę naukową. U kierowników naszego życia naukowego stan ten powinien wzbudzić zaniepokojenie, a także życzliwą troskę wobec ossolińskich inicjatyw większego niż dotąd spojenia Zakładu z nową glebą.

Stefan Zabłocki

Andrzej Wierzbicki, *Wspomnienia i dokumenty (1877—1920)*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1957, s. 799.

Andrzej Wierzbicki, ukończył Instytut Technologiczny w Petersburgu w 1903 r.; uzyskawszy dyplom inżyniera po obronie projektu dyplomowego na temat wykorzystania siły wodnej rzeki Imatry (Finlandia) dla potrzeb Petersburga. Jeszcze podczas studiów, bo w 1901 r., Wierzbicki został sekretarzem Zarządu Rosyjskiego Tow. Dróg Elektrycznych i Oświetlenia Elektrycznego, po uzyskaniu zaś dyplomu został również inżynierem Zarządu tego Towarzystwa. W 1904 r. został także sekretarzem Tow. Fabrykantów i Przemysłowców Petersburskich, poświęcając się odtąd karierze kierowniczej w przemyśle.

Inż. Wierzbicki wrócił do kraju dopiero w 1912 r. na zaproszenie przemysłowców polskich i objął stanowisko dyrektora Towarzystwa Przemysłowców Królestwa Polskiego, a jednocześnie został dyrektorem Stowarzyszenia Dozoru Kotłów Parowych w Warszawie.

Wierzbicki brał czynny udział w kierowaniu i zarządzaniu przemysłem zarówno na terenie Rosji carskiej jak i w Królestwie Polskim do I wojny światowej. Podczas wojny stał się rzecznikiem obrony interesów polskich przemy-

słowców wobec okupanta niemieckiego, a po wojnie — był przewodniczącym Polskiej Delegacji Ekonomicznej na Konferencję Pokojową. Z jego inicjatywy powstał w 1919 r. (15 grudzień) Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnicztwa, Handlu i Finansów, nazwany „Lewiatanem“, którego został dyrektorem naczelnym. Odtąd Wierzbicki był jednym z wybitnych kierowników polskiego przemysłu, biorąc czynny udział w życiu państwowym i społecznym.

Z uwagi na stanowiska zajmowane w życiu gospodarczym i fachowe przygotowanie, pamiętniki Wierzbickiego posiadają dużą wartość dla historyka spraw gospodarczych monarchii rosyjskiej do okresu I wojny światowej. Nas więcej interesują wspomnienia dotyczące gospodarki polskiej, tymi bowiem zagadnieniami Wierzbicki zajmował się bezpośrednio już od 1913 r., stojąc w centrum wszystkich spraw ekonomicznych i przemysłowych. Pamiętniki zawarte w wydanym tomie kończą się na 1920 r. Do tomu dołączone są dokumenty z lat 1915—1920 dotyczące się spraw stanowienia państwa polskiego i jego zagadnień ekonomicznych. Całość I tomu pamiętników Wierzbickiego zawiera bardzo wiele materiału dla historyka przemysłu polskiego i niewątpliwie także dla historyka zagadnień politycznych.

Historyk rozwoju polskiej techniki niewiele natomiast znajdzie dla siebie materiału mimo obfitości poruszonych w pamiętnikach zagadnień z dziedziny przemysłu, bowiem autor ich zajmował się raczej sprawami natury gospodarczej, związanymi przede wszystkim z rozwojem ciężkiego przemysłu. Wydaje się, że prócz materiału informacyjnego o działalności fabryk, kopalń, różnych przedsiębiorstw przemysłowych i innych dziedzin życia gospodarczego, historyka techniki zainteresują w pamiętnikach Wierzbickiego wiadomości typu biograficznego, dotyczące polskich techników i ich pracy. Wielu z nich wymieniono w pracy, choć czasem zdawkowo i na marginesie różnych spraw. Będą to profesorowie i koledzy ze studiów technologicznych w Petersburgu, będą ludzie zarządzający polskim przemysłem i inżynierowie zajmujący czołowe stanowiska w przemyśle monarchii rosyjskiej. Zaakcentowanie przez Wierzbickiego polskości wielu z nich może być cenną wskazówką dla historyka polskiej techniki i historyka udziału polskich techników w rozwoju życia gospodarczego w świecie. Autor pamiętników kreśli sylwetki niektórych polskich inżynierów na podstawie znajomości osobistej, osobistych kontaktów w dziedzinie przemysłu lub udziału w życiu towarzyskim polskiej kolonii w Petersburgu. Wspomnienia tej natury mają swą specjalną wartość z uwagi na to, że trudno jest nieraz w okresie do I wojny światowej zdecydować się na zaliczenie niektórych osób do narodowości polskiej lub rosyjskiej.

Oto niektóre z godnych uwagi nazwisk wymienionych w pamiętnikach inż. Wierzbickiego.

Inż. Hipolit Jewniewicz (1831—1903), profesor hydrauliki i mechaniki w Instytucie Technologicznym w Petersburgu od 1868 r. Autor wielu prac, między innymi *Kursu hydrauliki*, wydanego w 2 częściach w 1874 r., jednego z pierwszych podręczników rosyjskich tej dyscypliny naukowej, *Teorii sprężystości* i innych. Inż. Wierzbicki wspomina (s. 27), że „...w prof. Jewniewiczu czuło się nie tylko znakomitego znawcę hydrauliki, lecz pedagoga z bożej łaski, zupełnie bezinteresownie kochającego młodzież i czyniącego wszystko, aby jej naukę uprzystępnic, aby rzeczywiście ją nauczyć“. Na pogrzebie prof. Jewniewicza zgromadził się liczny tłum młodzieży polskiej i rosyjskiej oraz wielu

profesorów. Wierzbicki wygłosił pośmiertne przemówienie po polsku w imieniu całej młodzieży akademickiej. Było to jedyne przemówienie w imieniu studentów, co spotkało się z oburzeniem sfer rosyjskich. Ale w końcu udało się sprawę załagodzić wyjaśnieniem, że to nie była demonstracja, lecz jedynie chęć pożegnania cenionego profesora w jego rodzinnym języku.

Inż. Alfons Rzeszotarski (1847—1904), profesor Instytutu Politechnicznego w Petersburgu, kierownik katedry metalurgii, którą sam zorganizował w 1902 r. Jednocześnie pracował jako główny metalurg w Stalowni Obuchowskiej (od 1876 r.), gdzie z jego inicjatywy powstało pierwsze w Rosji naukowe fotograficzne laboratorium metalograficzne (w 1895 r.). Prof. Rzeszotarski stał się wybitnym specjalistą badań mikrostruktury żelaza za pomocą mikrofotografii i zmian, które w nim występują w zależności od obróbki cieplnej i mechanicznej. Wydana przez niego praca w 1893 r. *Mikroskopieczeskiye issledowanija żelęza, stali i czuguna* była jedną z pierwszych prac w literaturze światowej, omawiających wyczerpująco to zagadnienie.

Inż. Wierzbicki podaje (s. 24), że do domów kolonii polskiej w Petersburgu, dokąd został wprowadzony, należał także dom Rzeszotarskich. Warszawska prasa zamieściła po śmierci Rzeszotarskiego nekrologi omawiające wybitne zasługi naszego rodaka w dziedzinie wiedzy o metalurgii.

Inż. Stanisław Glezmer, właściciel fabryki przerobu kości zwierzęcych w Petersburgu, gdzie doszedł do świetności w swojej karierze życiowej. Został prezesem Rosyjskiego Cesarskiego Towarzystwa Technologicznego, następnie pierwszym prezesem Związku, Fabrykantów i Przemysłowców Petersburskich po zorganizowaniu tej instytucji (s. 43).

Inż. Ignacy Jasiukowicz, dyrektor Zakładów Metalurgicznych w Dnieprówsku (od 1888 do 1903 r.), świetny organizator i przemysłowiec, twórca syndykatu metalurgicznego „Prodamiet“ i jego pierwszy prezes, a później prezes honorowy. Czołowa postać w przemyśle metalurgicznym Rosji w latach 1904—1917 (s. 101).

Inż. górniczy i ekonomista Adolf Wolski. Był twórcą i wieloletnim kierownikiem (od 1906 r.) Rady Zjazdów Przedstawicieli Przemysłu i Handlu, mającej duże znaczenie dla rozwoju gospodarki Rosji carskiej (s. 104).

Inż. górniczy Władysław Zukowski, początkowo dyrektor Briąńskich Zakładów Metalurgicznych, później w Radzie Zjazdu Przedstawicieli Przemysłu i Handlu (był stałym członkiem Komitetu Rady) reprezentował Radę Zjazdów Przemysłowo-górnich Królestwa Polskiego. W przemysłowych kołach rosyjskich cieszył się największą powagą spośród polskich przedstawicieli (s. 105).

Z grona swoich kolegów ze studiów technologicznych inż. Wierzbicki wymienia m.in. (s. 32—42): inż. Kazimierza Smoleńskiego, chemika, późniejszego profesora Politechniki Warszawskiej; inż. Mariana Zakrzewskiego, konstruktora Dnieprowskich Zakładów Hutniczych, późniejszego profesora Politechniki Warszawskiej; inż. Leona Skibińskiego, dyrektora odlewni w Białogonie; inż. górniczego Hipolita Gliwica, dyrektora syndykatu „Prodamiet“ na Królestwo Polskie, późniejszego profesora Wolnej Wszechnicy w Warszawie; inż. energetyka Franciszka Kuropatwińskiego; inż. górniczego Henryka Siwczynskiego, później dyrektora zarządzającego Towarzystwem Saturn (kopalnie w Zagłębiu Dąbrowskim); inż. górniczego Aleksandra Ciszewskiego, wybitną osobistość w przemyśle Górnego Śląska; inż. konstruktora Jana Piotrowskiego, imię którego jest związane nierozdzielnie z rozwojem przemysłu obrabiarkowego w Polsce; inż.

technologa Zdzisława Rauszera, twórcę polskiego Urzędu Miar (jeszcze podczas I wojny światowej), przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu Metrologii Prawnej; inż. Antoniego Olszewskiego, reprezentanta polskiego przemysłu górniczego, wybitnego działacza, ministra.

Z uwagi na opublikowanie w nr 3/1956 „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki“ monograficznej rozprawy o inż. Karolu Juliuszu Dracu, specjalne zainteresowanie budzą krótkie wspomnienia inż. Wierzbickiego, który był jego kolegą i z którego pomocy korzystał przy realizacji swego wynalazku. Epilog sprawy wynalazku inż. Draca niezupełnie zgadza się w świetle faktów i dokumentów z realizacją autora *Wspomnień i dokumentów*. Chodzi tutaj o losy aparatu „chromograf“, który wg słów inż. Wierzbickiego został przez niego w pół roku po śmierci Draca (w 1906 r.) protokołarnie przekazany Warszawskiemu Towarzystwu Naukowemu. Otóż po przejrzeniu protokołów Towarzystwa znajdujących się w Arcyiwum PAN okazało się, że inż. Wierzbicki „...nadesław do Towarzystwa aparat do fotografii i książki po śp. Karolu Dracu w 3 skrzynkach“ (protokół 165 p. 5), ale dopiero w 1916 r. Czy to był „chromograf“, nie udało się dotychczas stwierdzić. Nie wiadomo także, co Towarzystwo z tymi skrzynkami zrobiło.

Władysław Jewsiewicki

NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE

Istoria biologičeskich nauk (cz. V). Trudy Instituta Jestiestwoznania i Tiekhniki pod redakcją P. P. Pierfyłiewa i B. E. Rajkowa. Izdatielstwo Akademii Nauk SSSR, Moskwa — Leningrad 1958 t. 24, s. 344, fot. 34.

Instytut Historii Przyrodznawstwa i Techniki Radzieckiej Akademii Nauk w 24 tomie swego wydawnictwa opublikował ostatnio V część historii nauk biologicznych. Zawiera on bogaty materiał dotyczący historii biologii ogólnej, botaniki i zoologii w XIX w. w Rosji. Omawiany tom składa się tak z biografii uczonych rosyjskich, publikacji źródeł, jak i artykułów o charakterze przyczynkowym.

Mottem tego tomu mogłyby być znane słowa 70-letniego Goethego napisane po koncercie Szymanowskiej: „Historia nauki to wielka fuga, w której powoli występują głosy narodów... Nie ma przeszłości, jest tylko wieczna nowość ... Nie ma nic pożyteczniejszego, jak wiązać powstające z minionym“. Słowa te przytacza I. I. Kanajew we wstępnej pracy pt. *Goethe jako historyk nauk przyrodniczych*. Autor przełożył już w latach 1956—1957 wybór pism przyrodniczych Goethego i zanalizował jego twórczość w kilku publikacjach. W cytowanym artykule omawia wkład Goethego w historię przyrodznawstwa zaznaczając, że Goethe obok części teoretycznej umieszczał zawsze historyczną. Goethe pracował na polu morfologii zwierząt i roślin, osteologii, a głównie fizjologii reagowania na barwy (2-gi tom jego dzieła *Entwurf einer Farbenlehre* poświęcony jest historii tej gałęzi nauki od Lukrecjusza po Newtona). Przytoczona jest też w zarysie polemika Goethego z Lineuszem i Newtonem.